

UMOWA DŁUGOTERMINOWA NA DOSTAWY IRAŃSKIEJ ROPY DO POLSKI MAŁO PRAWDOPODOBNA

Wiadomości TVP1 poinformowały o możliwości podpisania w nadchodzących miesiącach umowy długoterminowej na dostawy ropy naftowej z Iranu do Polski. Taka możliwość teoretycznie istnieje, ale należy ją uznać za mało prawdopodobną. Także dlatego, że według źródeł Energetyka24 news telewizji publicznej wywołał konsternację w amerykańskiej ambasadzie w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu do gdańskiego terminalu naftowego dotarł tankowiec Delta Kanaris, który dostarczył 130 tys. ton lekkiej, irańskiej ropy na potrzeby PKN Orlen. Dostawę zrealizowano w ramach kontraktu krótkoterminowego (a więc jednorazowego zakupu ładunku). Spotkała się ona z oficjalnym komentarzem prezesa płockiego koncernu:

„Dostawa z Iranu stała się faktem. Ropa z kierunku bliskowschodniego daje nam wiele możliwości. Przede wszystkim umożliwia dywersyfikację kierunków dostaw i zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego państwa. Nie mniej istotne jest jednak to, że jest gatunkiem w pełni bezpiecznym dla przerobu w naszej płockiej rafinerii, pozwalając na uzyskanie bardzo zadawalających efektów ekonomicznych” – powiedział Daniel Obajtek.

Wpłynięcie tankowca Delta Kanaris z ładunkiem irańskiej ropy oraz towarzysząca mu wypowiedź szefa największego polskiego koncernu nie uszły uwadze mediów. Podczas piątkowej emisji głównego wydania Wiadomości TVP1 stwierdzono m.in., że za kilka miesięcy PKN Orlen może podpisać umowę długoterminową na dostawy ropy z Iranu.

Do tego typu rewelacji należy jednak podchodzić z ostrożnością. Znaczenie nadawane przez media przecież nie pierwszej dostawie surowca z Iranu do Gdańska w ostatnich latach wydaje się nieadekwatne do rzeczywistości. Oczywiście kontynuowanie procesu dywersyfikacji dostaw ropy do Polski jest istotne, ale już dziś nie jest tajemnicą, że Iran nie będzie jego istotnym elementem. Według informacji Energetyka24 władze amerykańskie zaostrzają kurs wobec Teheranu używając swoich wpływów do wywierania nacisków na kraje sojusznicze by ograniczyły one import surowca irańskiego. Dotyczy to także Polski, której w zamian za ochłodzenie kontaktów handlowych z Iranem zaoferowano m.in. dostawy ropy ze Stanów Zjednoczonych i Arabii Saudyjskiej.

W tym kontekście twierdzenia Wiadomości TVP skupiające się na długoterminowych kontaktach handlowych PKN Orlen z Iranem wydają się problematyczne. Tym bardziej, że według informacji Energetyka24 wzbudziły one konsternację w ambasadzie amerykańskiej w Warszawie. Jak informują nasze źródła: napiętą sytuację podgrzał dodatkowo moment poinformowania przez Wiadomości TVP1 o planach podpisania przez PKN Orlen umowy długoterminowej na dostawy irańskiej ropy do Polski. W tym czasie ważyły się losy ataku rakietowego na Syrię, który ostatecznie przeprowadzili Amerykanie wspólnie z Brytyjczykami i Francuzami. Interwencja Zachodu była związana z użyciem przez reżim

syryjski broni chemicznej. Tymczasem jego główni sojusznicy to Rosja i właśnie Iran.

Właśnie dlatego komunikacja ukierunkowana na ropę irańską jest problematyczna. Być może wynika ona z dużej aktywności Iranu w Polsce. Kraj ten posiada duże nadwyżki produkcyjne, ale ze względu na naciski amerykańskie brakuje mu rynków zbytu. Zapewne z tego powodu władze w Teheranie robią co mogą by zmienić tę sytuację. Jak dowiedziało się Energetyka24 irańskie delegacje biznesowe na wysokim szczeblu regularnie bywają w Polsce. Ostatni raz taka sytuacja miała miejsce w marcu gdy Irańczycy odwiedzili PKN Orlen i PGNiG. Być może informacje te znane były również dziennikarzom Wiadomości, którzy zinterpretowali je jako przedbiegi do zawarcia umowy długoterminowej?

Trudno dziś wyrokować czy w kontekście amerykańskich nacisków jakakolwiek szersza współpraca polsko-irańska w ramach branży naftowej jest możliwa. Z przyczyn politycznych raczej nie, choć z powodów gospodarczych mogłaby być interesująca. Nie chodzi tu jedynie o dostawy realizowane tankowcami na trasie Iran-Polska, ale także potencjalne SWAP-y. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której PKN Orlen zawiera umowę na dostawy ropy z podmiotem irańskim, a surowiec dostarczają do Polski spółki rosyjskie, w zamian za to, że Irańczycy obsługują ich klientów. Natomiast w przypadku polsko-rosyjskich napięć politycznych możliwe byłoby zrezygnowanie ze SWAP i przywrócenie dostaw morskich, choć to kosztowniejsze logistycznie.